

Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, powiat zbuduje latem pierwsze chodniki w sołectwach, finansowane z Funduszu Integracyjnego

>> 7

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 15(24) | 19 kwietnia 2013

www.LZG24.pl



198,6 tys. zł

To tegoroczna pula Funduszu Integracyjnego dla Nowego Kisielina. Za 50 tys. zł zostanie urządzona we wsi biblioteka.

– To dobra inwestycja. Może w ten sposób zachęci się parę osób do czytania – uważa Irena Szkondziak.

>> 6

## 36 MILIONÓW NA TRASĘ

Sukces! Mamy pieniądze na kapitalny remont Trasy Północnej. – To będzie chyba największa inwestycja drogowa w województwie, realizowana przez samorząd – cieszy się prezydent Janusz Kubicki. Co najważniejsze, miasto będzie to kosztować niewiele – tylko 5,4 mln zł.

– Wiara czyni cuda – śmieje się prezydent Kubicki. – A radni nie wierzyli!

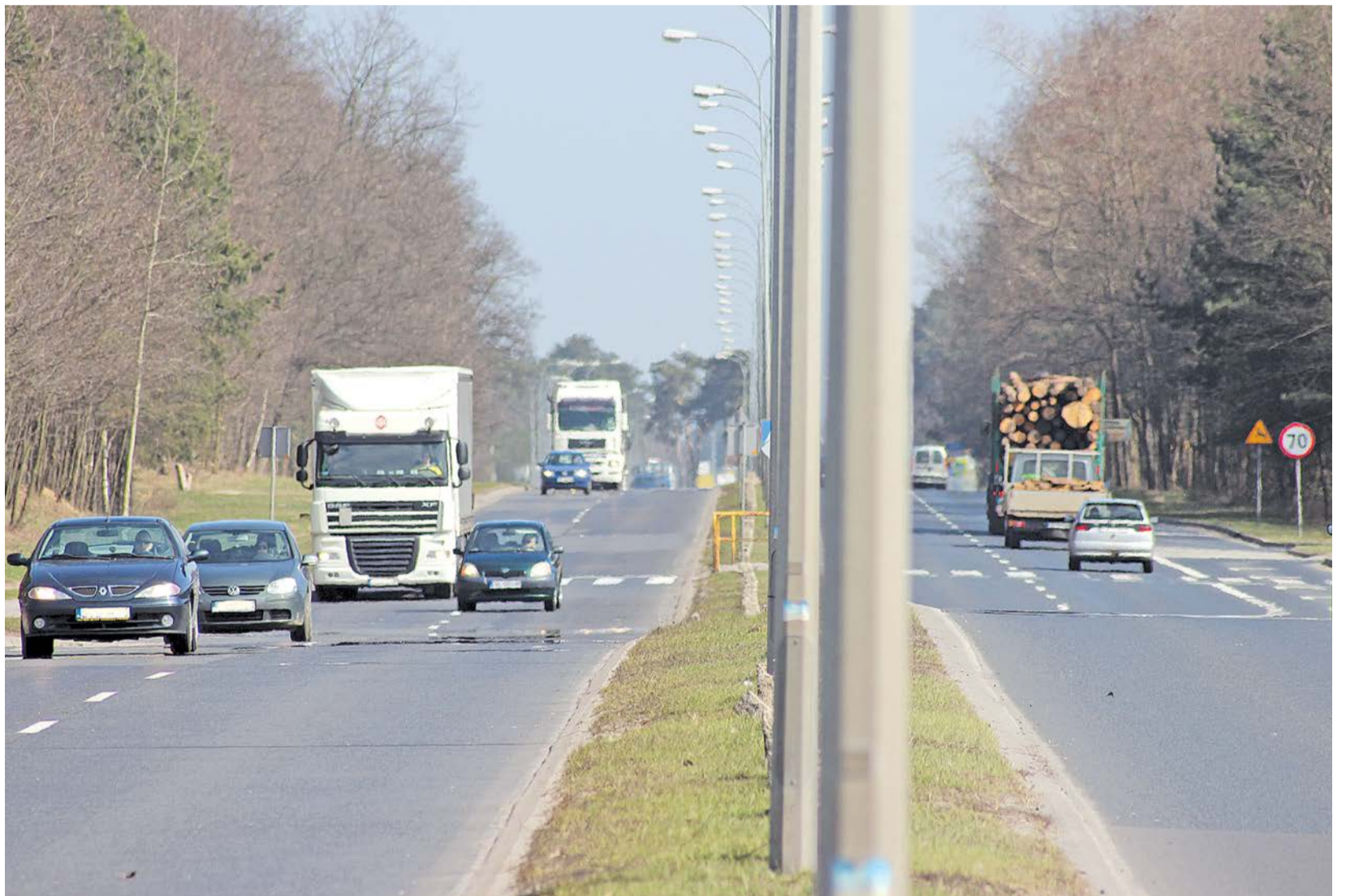
O co chodzi z wiarą i cudami? Prezydent Kubicki i wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk od lat powtarzają: nie budujemy tylko za swoje, czekajmy na wsparcie z zewnątrz, trzeba tylko cierpliwości. Podobnie było z Trasą Północną, o której remoncie mówi się od lat.

– Radni w wielu przypadkach nie wierzą, że zdobędziemy wsparcie z zewnątrz i namawiam ją mnie, żeby inwestować tylko z budżetu miasta. Wtedy jednak o wiele mniej zrobimy – tłumaczy prezydent Kubicki.

Bo przebudowa Trasy Północnej kosztować będzie, bagatela, 36 mln zł. Dzięki wsparciu z Centralnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, 85 proc. kosztów pokryje Warszawa. Nas kosztować to będzie tylko 5,4 mln zł.

Na pięć największych tegorocznych inwestycji drogowych, wartych ok. 60 mln zł, miasto uzyskało z zewnątrz ok. 40 mln zł. Zdecydowana większość z nich to środki centralne. Tylko przebudowa ronda PCK w całości finansowana jest z budżetu miasta. – Trzeba je było przebudować już teraz. Nie mogliśmy czekać jeszcze kilka lat na wsparcie z zewnątrz – tłumaczy prezydent.

(tc)



>> 4-5

Trasa Północna to jedna z najbardziej ruchliwych arterii w mieście. Prace remontowe, które powinny rozpocząć się latem, potrwać ponad rok.

## Pomorskie i Jędrzychów życzą powodzenia

**W zeszłym tygodniu zakończył się cykl spotkań z mieszkańcami w sprawie połączenia miasta i gminy.**

### OS. POMORSKIE

Najbardziej nurtującym mieszkańców os. Pomorskiego zagadnieniem było prawne umocowanie Kontraktu Zielonogórskiego. M.in. o to pytali w czwartek, 11 kwietnia, prezydenta Janusza Kubickiego. Niektórzy mieli wątpliwości, czy Kontrakt byłby przestrzegany przez nowe władze miasta. – Nie ma takiej umowy, nawet mającej moc prawną, której nie można by złamać. Ale przecież umowy są

konstruowane na wypadek konfliktu, podczas gdy my dążymy do zgodnego połączenia. Jeśli nie będzie zgody, to połączenia nie będzie – mówi J. Kubicki. Z kolei prof. Czesław Osękowski, szef Biura Analiz i Rozwoju, pracującego nad połączeniem, zapewnił: – Kontrakt będzie przyjęty na mocy referendum i społecznych konsultacji, czyli będzie wyrażeniem woli mieszkańców. Czy ktokolwiek będący przy władzy odważyłby się sprzeciwić woli społeczeństwa, które go wybrało?

Jeden z mieszkańców zaproponował, by Kontrakt stanowił załącznik do uchwały rady mini-

strów w sprawie połączenia miasta i gminy Zielona Góra (taką uchwałę rząd musiałby podjąć w połowie 2014 r.). – Wówczas realizację Kontraktu gwarantowałby nam rząd – dodał. Jednak prezydent Kubicki był sceptyczny: – Rząd już nam wiele obiecywał i nie zawsze dotrzymywał słowa. Moim zdaniem, najlepszym gwarantem realizacji Kontraktu jest wola mieszkańców, czyli my sami. Wykazały to badania socjologiczne w mieście i gminie: mieszkańcy stwierdzili, że to oni powinni podjąć decyzję o połączeniu a nie jakakolwiek władza.

(mi)

### JĘDRZYCHÓW

Spotkaniem z mieszkańcami Jędrzychowa, osiedli Morełowa, Słowackiego oraz przyległych ulic zakończył się w piątek, 12 kwietnia, cykl spotkań w mieście. – Zielona Góra wyczerpała możliwości rozwoju w obecnych granicach administracyjnych – tłumaczył prezydent Kubicki. – Nasze miasto oddziałuje na gminy ościenne. Jeśli będzie słabe, straci na tym cały region. W interesie nas wszystkich, mieszkańców gminy i miasta jest, aby Zielona Góra się rozwijała a może to zrobić tylko poszerzając swoje granice.

Było to ostatnie z sześciu spotkań, które przez tydzień odby-

wały się w kolejnych dzielnicach Zielonej Góry. Po odwiedzeniu wszystkich miejscowości w gminie, przedstawiciele magistratu chcieli się upewnić czy mieszkańcy Zielonej Góry również znają najważniejsze fakty dotyczące planowanego połączenia. Było to jednocześnie jedno z najliczniejszych spotkań. Prezentacji przysłuchiwało się około 50 osób.

– Frekwencja na terenie gminy była znacznie wyższa niż na terenie miasta, ale chcieliśmy przede wszystkim stworzyć mieszkańcom możliwość spotkania i dyskusji – podkreślał prof. Czesław Osękowski.

Podobnie, jak na poprzednich spotkaniach w mieście, mieszkańcy wyrażali swoje poparcie dla idei połączenia. – Chciałbym podziękować panu prezydentowi i wiceprezydentom, radnym i profesorowi Osękowskiemu za inicjatywę połączenia. Życzę, żeby się to państwu udało – podsumował spotkanie ostatni z zabierających głos mieszkańców. Zebrał gromkie brawa.

(ms)

### SPRAWDŹ W INTERECIE

Relacje ze wszystkich spotkań z mieszkańcami  
[www.LZG24.pl](http://www.LZG24.pl)



Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



Fizyka jest ciekawa? Co do tego na pewno nie mieli wątpliwości ci, którzy odwiedzili w zeszły piątek jedno ze stoisk na deptaku. Spotkanie z nauką przygotował Zespół Szkół Ekologicznych.

Fot. Krzysztof Grabowski



„To miasto starych winnic i święta Winobrania” – śpiewały dzieci o Zielonej Górze. W piątek podczas 7. Przeglądu Piosenki Przedszkolnej wystąpiły maluchy z kilkunastu miejskich placówek.

Fot. Krzysztof Grabowski



Wiosna chyba już na dobre u nas zagościła! A wraz z nią zakwitły kolorami miejskie skwery i klomby. Na deptaku, do przechodniów, wesoło mrugają bratki. Nawet Bachus jest pod wrażeniem!

Fot. Krzysztof Grabowski

KOMENTARZ >>>>



**MICHAŁ IWANOWSKI**  
Mich.iwanowski@gmail.com

**Zdrój w kranach**

Zielonogórzanie, którzy przyszli na spotkania z prezydentem w sprawie połączenia miasta i gminy, w większości prześcigali się w pochwałach dla tego pomysłu. Przy okazji padały najbardziej fantastyczne pomysły, jak choćby ten autorstwa mieszkańca os. Pomorskiego, by przy okazji połączenia zmienić nazwę miasta na „Zielona Góra Zdrój”. Tak się składa, że dwa tygodnie wcześniej rada gminy wiejskiej przyjmowała stawki opłat za wodę. Mieszkańcy podzielonogórskich wsi zapłacą, od 1 maja, o 5 proc. więcej. To niewiele. Ale przy okazji radni uchwalili dotację dla Komunalnego Zakładu Gospodarczego w Zawadzie. Bo do każdego metra sześć. wody dostarczanej przez KZG, gmina dopłaca ze swojego budżetu 1,37 zł brutto. Radny Krzysztof Wołczyński był taskaw podkreślić, że w gminie wiejskiej woda jest najlepsza i dlatego kawa właśnie tutaj najlepiej smakuje. Cóż... chyba więc Zielona Góra, po połączeniu, rzeczywiście zasłuży na „zdrojowe” miano.

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



# Nierasowe też piękne

– Konkursowe fryzury psów rasowych zupełnie nam nie odpowiadają. Szanujemy rasowe, ale wystawę zrobimy po swojemu – mówią inicjatorki pierwszej Wystawy Psów Nierasowych w Łęczycy.

Organizatorka wystawy zaprosiła mnie do swojego domu, w Łęczycy. Tuż po wejściu, usłyszałam, że za kilka minut może tu być prawdziwa „psiarnia”. I faktycznie, za chwilę do dwuletniej suczki Fidy dołączyły jej koleżanka Inka oraz york Oskar. – Pieski są naszym „oczkiem w głowie” i nie ukrywam, że w moim przypadku można mówić o lekkiej przesadzie. Pierwszym psem był kundelek ze schroniska. Był mi bliski jak brat. Teraz mały york, o imieniu Oskar, nie do końca rasowy, jest drugim moim psem. Krótko mówiąc, gdyby nie mąż, to na jednym psie by się nie skończyło – mówi współorganizatorka wystawy, Mariola Dobosz z Zielonej Góry.

Przez całą rozmowę panie podkreślały, że liczy się integracja społeczności Łęczycy i kontynuowanie wystawy dla psów nierasowych. Organizatorki psiego pokazu nawiązały także do powszechnie znanej przypadłości właścicieli czworonogów, czyli łatwego nawiązywania kontaktów międzyludzkich.

– Źródła tej imprezy można szukać w ubiegłorocznym dniu „pupila”, zorganizowanym przez przychodnię weterynaryjną Ami-



Pierwsza wystawa nierasowych, a tu same sznauclery i yorki – śmieją się organizatorki psiego pokazu w Łęczycy. Na zdjęciu Agnieszka Kozakiewicz, Mariola Dobosz, Kornel, Dominika i psiaki Fida, Oskar oraz Inka.

Fot. Krzysztof Grabowski

kus. Skoro pojawiła się szansa pozyskania pieniędzy na kolejny projekt dla naszego młodego sto-

warzyszenia, to grzechem byłoby z niego nie skorzystać – podkreśla Agnieszka Kozakiewicz z Łę-

zycy. – Postanowiłam sobie, że mój pies, sznaucler miniaturowy, który nie ma rodowodu, może także wziąć udział w wystawie. Sądzę, że jest więcej osób, które chciałyby się pochwalić swoim pupilem. Na wystawach psów rasowych są narzucane pewne normy. Chcemy pokazać, że psy nierasowe nie ustępują swoim rasowym kolegom.

Na pierwszej wystawie psów nierasowych przewidziano cztery konkurencje. Czworonogom będą mierzone: długość ogonków, pyszczków i wielkości w kłębie. Będzie także konkurs posłuszeństwa i pokaz różnych umiejętności, czyli „sztuczki”. Na koniec zostanie wybrany miss, mister i misterek, czyli najładniejszy szczeniaczek wystawy.

– Przewidziano atrakcyjne nagrody rzeczowe dla pieszków, w tym karmę, smycze, miski a nawet vouchery na zabiegi pielęgnacyjne – mówi pani Agnieszka.

Będą też pokazy posłuszeństwa prezentowane przez zawodowych trenerów oraz dogoterapię. Początek wystawy w sobotę, o 12.00, na boisku w Łęczycy. Organizatorem jest Stowarzyszenie „Nasza Łęczycy”. (kg)

**W ZIELONEJ GÓRZE**

**Przeboje z filmów**

Dziś (piątek, 19 kwietnia) w Hydro(zal)gadce przy ul. Festiwalowej 3 odbędzie się koncert „Oskary!.. raz jeszcze”, z okazji 15-lecia Studia Piosenki Erato. Usłyszymy największe przeboje w historii światowego kina, które zostały uhonorowane statuetką Oscara, m.in. „Moonriver”, „Time of my life”.

Początek o godz. 18.00. Wstęp wolny. (dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE**

**Idziemy na spacer!**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza w sobotę, 20 kwietnia, na marsz nordic walking - spacer czarnym szlakiem. Zbiórka na parking przy amfiteatrze o godz. 10.00. MOSiR zapewni uczestnikom bezpłatną opiekę instruktora oraz kije. Czas zajęć ok. 1,5 godziny, długość trasy ok. 5 km. Informacje na stronie www.mosir.zgora.pl.

(dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE**

**Sprzątamy park**

„Eko-kreacja, poetów-akcja” - pod takim hasłem, w sobotę, 20 kwietnia, o 10.00, odbędzie się akcja sprzątnięcia Parku Poetów (przy końcu ul. Wazów). Jak zapowiedzieli na falach Radia Zielona Góra organizatorzy – 8. Drużyna Starszoharcerska „Golfstrom” - ich głównym celem jest przeprowadzenie zbiórki odpadów oraz promowanie ekologicznych nawyków.

(dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE**

**Finał turnieju**

MOSiR zaprasza mieszkańców miasta i okolic na finałowy turniej tenisa stołowego z serii Grand Prix o Puchar Prezydenta Miasta Zielona Góra. Turniej odbędzie się w niedzielę, 21 kwietnia, o godz. 10.00 w hali przy ul. Urszuli 22. Zapisy do godz. 9.30. Wpisowe 5 zł (nie dotyczy uczniów podstawówek i gimnazjów). Informacje pod nr tel. 68 412 50 36 oraz na www.mosir.zgora.pl. (dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE**

**Kret w bibliotece**

Biblioteka wojewódzka zaprasza w poniedziałek, 22 kwietnia, o 18.00 do Sali Dębowej na spotkanie autorskie z Jarosławem Kretem, podróżnikiem, dziennikarzem, prezydentem pogody. (dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE**

**Jak wyjść za mąż**

Biblioteka Obcojęzyczna zaprasza we wtorek, 23 kwietnia, o godz. 18.00 do galerii biblioteki na wieczór angielski pt. „Byłoby z nich dobre małżeństwo, bo on bogaty, a ona ładna”. (dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE**

**Herbatka z Siateckim**

Filia nr 4 biblioteki wojewódzkiej (przy ul. Podgórznej) zaprasza na „Herbatkę przy samowarze”. W środę, 24 kwietnia, o 16.00 odbędzie się spotkanie autorskie z Alfredem Siateckim. (dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE**

**Robotnicy w muzeum**

Muzeum Ziemi Lubuskiej, Galeria „Nowy Wiek” zaprasza w przyszły piątek, 26 kwietnia, o 17.00 na otwarcie wystawy Edwarda Dwurnika pt. „Robotnicy”. (dsp)

# Co tam w oświacie? Mamy wyniki!

Środowa debata oświatowa zgromadziła, w rektoracie UZ, ponad 100 osób. Od dawna nikt tak głośno i tak... dobrze nie mówił o zielonogórskich szkołach. Ale radni nie byli z debaty zadowoleni.

Pomysł debaty zgodnie forowali miejscy radni. Zażądali jej po awanturze z wygaszaniem naboru do Zespołu Szkół Technicznych. Wówczas prezydent Janusz Kubicki i wiceprezydent Wioleta Haręźlak wysłuchali sporo gorzkich słów. I sami również gorzkich słów nie szczędzili radnym.

Radni, mimo wcześniejszych próśb, nie przygotowali własnych propozycji. Wiceprezydent Haręźlak i wspomagający ją dyrektorzy skupili się na efektach oświatowej pracy. Czyli jak uczyć i wychowują. Zanim jednak zaczęli, stan zielonogórskiej oświaty podsumowała kurator, Bogna Ferensztajn, która specjalnie przyjechała z Gorzowa.

Kierunki wytyczane przez ministerstwo są w Zielonej Górze realizowane modelowo – rozpoczęła serię pochwał, mówiąc, że jakość jest najważniejsza. A jednym z wyznaczników jakości są olimpijczycy. – W tym roku Zielona Góra, w gimnazjach, miała 41 laureatów, to 27 proc. laureatów z całego województwa...

Potem padły kolejne liczby, podobne porównania i kolejne pochwały. Chociażby dla Romana Łuczkiwicza, dyrektora Gimnazjum nr 1. – Gimnazjum



Debata oświatowa zgromadziła, w rektoracie Uniwersytetu Zielonogórskiego, ponad 100 osób

Fot. Krzysztof Grabowski

ustanowiło absolutny rekord, miało 17 laureatów. Z jednej szkoły! Czegoś takiego jeszcze nikt nie osiągnął – mówiła B. Ferensztajn.

Bardziej krytyczny był prezydent. Nie krytykował zielonogórskiej oświaty, lecz rząd, który, jego zdaniem, wprowadza chaos. W ekspresowym tempie wyliczał problemy – Żłobki? Czy

któs wie, co będzie z dwulatkami? Pójdą do przedszkola czy zostaną w żłobkach? Ministrowie się kłócą a my nie wiemy, co nas czeka w przyszłości – mówił. – Może znowu ktoś się wycofa w ostatniej chwili...

Prezydent wyliczał kolejne problemy: niejasności w wyliczaniu subwencji, zmiany jej wysokości podczas roku, podwyżki

plac, na które nie ma pełnego pokrycia, kolejne pomysły reform w przedszkolach itd.

– To uniemożliwia racjonalne planowanie – zakończył.

Dyrektorzy skrzętnie wykorzystali okazję i z zapalem przedstawiali wyniki swoich szkół. Tabela po tabelce. Wykres po wykresie. Zielonogórskie szkoły zaliczane są do czołówki

w zachodniej Polsce. Tak wynika z egzaminów na różnych szczeblach.

– Nie byłoby to możliwe bez ściślej i bardzo dobrej współpracy z dyrektorami. Bez dobrej pracy nauczycieli – dziękowała wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

Ze zgodnego chóru optymistów wyłamała się Wioleta Poźniak-Bartkowiak z niepublicznego przedszkola Ślimaczek. – Nie dostaliśmy w zeszłym roku pełnej dotacji. Nie wiemy, jak jest liczona – mówiła. – Nie do końca wiemy, co będzie się działo we wrześniu. Co będzie z nami? Zwracam się o jednoznaczne stanowisko.

Odniosła się też do niesprecyzowanych planów reformy przedszkoli. Jej zdaniem, ich realizacja mogłaby doprowadzić do likwidacji przedszkoli niepublicznych.

– Jeżeli ktoś wiedział, że nastąpią zmiany w ustawie, niech podniesie rękę – odpowiadała wiceprezydent Haręźlak. – Nikt nie ma zamiaru likwidować niepublicznych przedszkoli. Czas jednak rozpocząć dyskusję nad wysokością dotacji. Samorząd nie wiedział, że zmieni się ustawa.

Jeżeli ktoś liczył, że debata stanie się miejscem totalnej kry-

tyki prezydenta, to bardzo się zawiódł.

– Jeżeli jest tak dobrze, to czemu jest tak źle? – komentował radny, Marek Kamiński. – Pan prezydent winę za chaos zrzuca na czynniki zewnętrzne, a tu słyszymy, od dyrektorów, że jest świetnie!

Kamiński zgadzał się, że oświata odnosi sukcesy, nie zgadzał się tylko z prezydencką oceną poczyniań rządu.

– Wszyscy mamy świadomość, że nasze szkoły dobrze uczą. Gratulujemy! – mówiła radna, Aleksandra Mrozek. – Wolalabym jednak poznać konkretny dokument, strategię dla oświaty. Mówimy o racjonalizacji wydatków, ale nie wiem, na czym miałyby ona polegać.

Formę debaty skrytykował radny, Piotr Barczak, przyznając, że rzeczywiście radni nie przedstawili swoich propozycji. – Zabrakło wymiany poglądów – mówił.

– Prezentacja była długa, ale oświata pochłania prawie połowę budżetu miasta – odpowiadał Kubicki.

Na koniec radni uznali, że jest potrzebna kolejna debata. – Teraz to wy ją przygotowujcie – zaproponował prezydent. (tc)

## Ogródki na starówce – burza w szklance wody

– Do końca tygodnia wszyscy chętni dostaną zgodę na prowadzenie ogródków gastronomicznych na starówce – zapewnił prezydent Janusz Kubicki na wtorkowej nadzwyczajnej sesji rady miasta.

Radni chcieli wiedzieć, dlaczego sprawą zgody na otwarcie ogródków gastronomicznych na starówce, władze miasta zajęły się dopiero w połowie kwietnia, skoro powinny one ruszyć 1 kwietnia a pierwsze wnioski

od restauratorów w tej sprawie wpłynęły w styczniu. – Choćby dlatego, że 1 kwietnia mieliśmy jeszcze śnieg i mróz na starówce – odparł prezydent. Poza tym, radni mieli szereg uwag do procedury załatwienia tej sprawy. Chodzi o to, że na sesję zostało przygotowane „Oświadczenie Rady Miasta w sprawie zasad organizowania ogródków gastronomicznych w sezonie letnim”, w którym rada miała wyrazić pozytywne stanowisko w tej sprawie. Załącznikiem do oświadczenia były tzw. „Założe-

nia do zarządzenia” w sprawie organizowania ogródków.

– To jakiś absurd urągający zdrowemu rozsądkowi – stwierdził radny, Andrzej Brachmański, wnosząc o zdjęcie tego punktu z porządku obrad sesji. Jego wniosek jednak nie przeszedł. Tym niemniej szef klubu radnych PO, Mirosław Bukiewicz, utrzymywał, że rada nie ma kompetencji, by zajmować się ogródkami. – Oczywiście, chcemy aktywności przedsiębiorców na starówce, ale wydanie pozwoleń to wyłącznie

kompetencje prezydenta – podkreślił M. Bukiewicz.

– Chciałem stworzyć forum do dyskusji na ten temat, ale jeśli nie chcą państwo o tym rozmawiać, to uszanuję – odparł prezydent. – Tyle, że potem słyszę od państwa same skargi na działalność ogródków gastronomicznych, więc warto byłoby włączyć się w dyskusję nad tym problemem, zanim pozwolenia zostaną wydane. Ale, jak nie ma takiej woli, to trudno. Oczywiście, pozwolenia zostaną wydane wszystkim, którzy

złożyli wnioski zgodnie z procedurą. Ogródki to jedna z form żywienia deptaka i starówki.

By wyjść naprzeciw oczekiwaniom radnych, prezydent złożył autopoprawkę w treści oświadczenia, które przegłosowała rada. Pojawił się zapis: „Rada Miasta Zielona Góra w pełni popiera aktywność przedsiębiorców zielonogórskich chcących uruchomić ogródki gastronomiczne na terenie zielonogórskiej starówki”. W takiej formie oświadczenie zostało przegłosowane. (mi)

We wtorek radni zajęli się także rozpatrzeniem skargi na działalność prezydenta, złożoną przez radę rodziców miejskiego przedszkola nr 18. Chodziło o wstrzymanie naboru do przedszkola dzieci trzy-, cztero- oraz sześciolatków na rok szkolny 2013-2014. Nabór miał dotyczyć wyłącznie pięciolatków. Projekt uchwały, uznający skargę rodziców za zasadną, podpisali radni: Bożena Ronowicz i Krzysztof Machalica. We wtorek rada miasta przyjęła uchwałę. (mi)

### W ZIELONEJ GÓRZE

#### Koncert dla Smutnego

Cała bracia kabaretowa wspiera kolegę – Adama Pernala „Smutnego”, pianistę i twórcę muzyki do piosenek legendarnego kabaretu Potem... „Smutny” walczy z ciężką chorobą. – I w związku z tym, jak Polska długa i szeroka, artyści kabaretowi organizują koncerty charytatywne, aby pomóc Adamowi w leczeniu – czytamy na stronie internetowej kabaretu Ciach. Był już koncert w Cigacicach, Gdyni i Warszawie. W sobotę, 20 kwietnia, taki koncert odbędzie się w Zielonej Górze. „Chłopak z fortepianem” rozpocznie się o 18.00, w auli UZ przy ul. Podgórzej 50. Wystąpią: Adin, Ciach, Hrabi, Made in China, Słóczek Po Cukrze, Słuchajcie, Tigriruru. Bilety/cegiełki po 40 zł na [biletynakabarety.pl](http://biletynakabarety.pl) oraz [abilet.pl](http://abilet.pl). (dsp)

### W ZIELONEJ GÓRZE

#### Wiosenne tańce

Kto kocha taniec, powinien stawić się w niedzielę, 21 kwietnia, w Szkole Podstawowej nr 8, przy ul. Kąpielowej 7. Tam, w hali sportowej, odbędzie się 14. Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa Wiosna 2013. Tancerze powalczą o puchar prezydenta Zielonej Góry. Widzowie będą mogli oklaskiwać występy przedszkolaków, starszych dzieci, młodzieży i tancerzy powyżej 34 lat, bo też jest taka kategoria turniejowa. Bilety kosztują 15 zł, do nabycia na godzinę przed każdym blokiem (blok I – godz. 10.00, blok II – godz. 13.00, blok III – godz. 17.00. Za wstęp nie płać dzieci do lat 7. Na turniej zaprasza Szkoła Tańca Krzysztofa Kocińskiego Studio Dance Club. (dsp)

### W ZIELONEJ GÓRZE

#### Majówka w amfiteatrze

Znamy już program majówek przygotowanych przez Zielonogórski Ośrodek Kultury. Atrakcji nie zabraknie! 1 maja, o 13.00, zapraszamy do amfiteatru. Tam powstanie Gitarowy Most, który „połączy” Zieloną Górę z Wrocławiem. To już taka pierwszomajowa tradycja, że gitarzyści z obu miast grają „Hey Joe”. A Jimi Hendrix przysłuchuje się temu z zaświatów, z uśmiechem! 2 maja, o 17.30, w amfiteatrze – finał plebiscytu Lubuski Zespół (nie tylko) Rockowy. 3 maja, o 14.00 – piknik w Parku Piastowskim (przed siedzibą ZOK). O 17.30 w amfiteatrze wystąpią gwiazdy – Tomasz Kowalski z grupą FBB oraz zespół Lemon, zwycięzcy programu „Tylko muzyka. Must be the music”. Bilety po 20 zł, ulgowo 10 zł na [abilet.pl](http://abilet.pl). (dsp)

### W ZIELONEJ GÓRZE

#### Zacy już się cieszyć

Bo Bachanalia całkiem blisko... Do 22 maja, kiedy studenci oficjalnie przejmą klucz do bram miasta, czas zleci błyskawicznie! Wiadomo już, że na scenie, przy ul. Wypiańskiego, wystąpią: Grubson, Happysad (23 maja), Mrozu i Kora (24 maja). W programie Dni Kultury Studenckiej znajdą się także zawody sportowe, wielkie grillowanie, maraton zumbi, kabaret. Bachanalia mają budżet 260 tys. zł, połowę kwoty dał uniwersytet, 25 tys. miasto, reszta to zasługa sponsorów i przychody z biletów. Wejściówki powinny być w sprzedaży pod koniec kwietnia. Studenci za bilet zapłacą 5 zł (przedsprzedaż), w dniu koncertu 10 zł. Wejściówki dla mieszkańców po 15 i 20 zł. Szczegóły na [www.bachanalia.pl](http://www.bachanalia.pl). (dsp)

### W ZIELONEJ GÓRZE

#### Tresujemy komputery

– Musisz napisać wypracowanie? Przygotować prezentację? Wejść na Facebook’a? A twój komputer stoi na sztorc, stawia ci się, ucieka, odmawia współpracy i szczyrzy zęby? Potrzebujesz dobrego trenera! – zapewniają specjaliści z biblioteki wojewódzkiej. Od poniedziałku, 22 kwietnia, do piątku, 26 kwietnia, w oddziale dla dzieci (Biblioteka Pana Kleksa), od 15.00 do 16.00, będą odbywać się warsztaty dla dzieci z klas 4-6 szkół podstawowych oraz gimnazjów. Poćwiczymy pisanie prac kontrolnych, przygotowywanie prezentacji multimedialnych, tworzenie stron internetowych, blogów. Zajęcia poprowadzą informatycy i pracownicy oddziału dla dzieci. Zapisy do 20 kwietnia, tel. 68 45 32 601. (dsp)

### ZIELONEJ GÓRZE

#### PiiiP tak gra!

Brawo! Grupa teatralna PiiiP z ZOK-u zdobyła nagrodę na 40. Tyskich Spotkaniach Teatralnych! Za co? Za przedstawienie „Między nami dobrze jest” w reżyserii Małgorzaty Paszkier-Wojciszzonek i Małgorzaty Kazińskiej. Spotkania odbywały się od 13 do 17 kwietnia w Teatrze Małym w Tychach. Nagrody przyznała komisja artystyczna, po obejrzeniu 13 spektakli konkursowych. W komisji zasiadli: Barbara Osterloff – prof. Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza i prorektor tej uczelni, krytyk; Bogusław Kierc – aktor, reżyser, poeta, dramaturg, krytyk i Mariusz Gołaj – aktor, zastępca dyrektora Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzinyce”; Andrzej Maria Marczewski – reżyser, dyrektor Teatru Małego w Tychach. (dsp)

# Trasa Północna do kapitalnego remonta

W tym roku na remonty i budowy nowych dróg wydamy ponad 60 mln zł. Dwa razy więcej niż przed rokiem. Przebudowa Trasy Północnej będzie

Budowa dróg to nie jest tania zabawa. Wyremontowanie 5,6 km Trasy Północnej kosztować będzie aż 36 mln zł. Większość pieniędzy, bo 30,6 mln zł otrzymamy z Warszawy. Miasto wyłoży na ten cel tylko 5,4 mln zł. – Oplącało się czekać – cieszy się prezydent Janusz Kubicki. – Od lat mówię, że trzeba przede wszystkim robić inwestycje, na które można otrzymać pieniądze z zewnątrz. Dzięki temu możemy zrobić o wiele więcej.

W tym roku, przy pięciu największych inwestycjach drogowych, prezydent „pękl” tylko raz – jedynie rondo PCK zostanie przebudowane za własne pieniądze. Przy pozostałych zadaniach miasto otrzymało wsparcie z programu tzw. schetynówek lub od marszałka z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Co zostanie zrobione na Trasie Północnej? Pomiędzy rondem przy Przylepie i rondem koło Auchan wyremontowane zostaną obydwie nitki trasy. Dalej, w kierunku obwodnicy, remontowana będzie tylko jedna, północna nitka drogi. – Drugi fragment był już wcześniej remontowany – tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

Mieszkańców najbardziej zainteresują nowości. W przyszłości łatwiej będzie wyjechać z CRS po meczu Stelmetu. Parking z Trasą Północną może zepnie łącznik, ułatwiający wyjechanie w kierunku obwodnicy.

Nowością będzie również rondo nieopodal ADB. Ułatwi wyjazd z os. Zastalowskiego w obydwu kierunkach. W przyszłości będzie z niego można wjechać do strefy gospodarczej za ADB, jeżeli ona powstanie. Tuż za rondem powstanie ulica równoległa do Trasy Północnej, która ułatwi bezpieczny wyjazd z bocznych ulic.

Dziś, w godzinach szczytu, trudno jest wjechać na Trasę z ul. Batorego. Po przebudowie znajdzie się tutaj prawoskręt, który upłyni ruch.

– Chcielibyśmy w połowie maja ogłosić przetarg – zapowiada P. Urbański. – Zakładam, że prace rozpoczną się w wakacje, kiedy w mieście jest mniejszy ruch. Roboty potrwać ponad rok. Zakończenie inwestycji planujemy na jesień 2014 r. (tc)

## SPRAWDŹ W INTERNECIE

Dokładne projekty przebudowy Trasy Północnej

[www.LZG24.pl](http://www.LZG24.pl)



Prawoskręt umożliwiający zjazd z ulicy Stefana Batorego na Trasę Północną.

Droga dojazdowa jednokierunkowa. Wjazd zlokalizowany w okolicach ADB. Budowa drogi dojazdowej ograniczy ilość istniejących obecnie zjazdów na posesje wzdłuż Trasy Północnej.

## BATOREGO 6,5 mln zł

Firma: **Mota-Engil** Zakończenie: **październik**

Remont Batorego to jedna z największych tegorocznych inwestycji drogowych. Ulicę czeka gruntowna przebudowa z całkowitą wymianą nawierzchni i podbudowy (odcinek od Dworcowej do Energetyków). Niektóre fragmenty zostaną poszerzone, umożliwiając wytyczenie lewoskrętów. Ułatwi to komunikację, bo samochody chcące skręcić

w osiedle nie będą tamowały ruchu. Zostanie też przeniesiony przystanek autobusowy. Na skrzyżowaniu z ul. Energetyków powstanie rondo.

Na czas robót ulica zostanie całkowicie wyłączona z ruchu. Wjazd będą mieli jedynie mieszkańcy posesji wzdłuż ulicy. Prace powinny ruszyć pod koniec kwietnia.

Finansowanie: **Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych („schetynówki”) – 3 mln, reszta – miasto**

## RONDO PCK 5,5 mln zł

Firma: **Pol-Drog z Piły** Zakończenie: **sierpień**

Prace remontowe trwają. W tej chwili z ruchu wyłączono wewnętrzny pierścień, potem nastąpi wyłączenie środkowego i zewnętrznego pasa.

Efektom robót będzie nowa organizacja ruchu, co pozwoli zwiększyć przepustowość ronda i bezpieczeństwo. Powstaną prawoskręty w czterech kierunkach oraz dodatkowy trzeci

pas ruchu, czyli wewnętrzny pierścień. Powstanie także dwufazowa sygnalizacja świetlna, zamiast jednofazowej. Oznacza to, że sygnalizacja będzie nie tylko umożliwiać wjazd na rondo, ale też regulować wyjazd i ruch na nim.

Zostanie też wymieniona nawierzchnia, powstaną nowe chodniki i ścieżki rowerowe.

Finansowanie: **w całości miasto**

## SONDA Kierowcy o rondzie PCK, korkach i remontach



Paweł Jarzębiński:

– Na korki na rondzie PCK trafiłem bardzo często, zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że zawsze. Stanie w kolejce to tutaj była zupełnie normalna rzecz. Kilka razy natknąłem się także na kolizje, na szczęście nie z moim udziałem. Będzie normalne rondo, to w końcu pojedziemy sprawnie, bez korków. A dodam, że wielu moich znajomych spoza Zielonej Góry wjeżdżało na to rondo z dużą obawą.



Krzysztof Rojewski:

– Jak słyszę, że prace na rondzie PCK potrwać do sierpnia, to jestem zdziwiony – dlaczego tak długo? O wiele sprawniej szedł np. remont Szosy Kisielińskiej, a to chyba było bardziej skomplikowane zadanie. Ale dobrze, że wreszcie zajęto się tym najbardziej niebezpiecznym miejscem w Zielonej Górze. A utrudnienia? Wiadomo – żeby było lepiej, to przez chwilę musi być gorzej i troszkę się pomęczymy.



Bartosz Pochylski:

– Po zimie bardzo ciężko się jeździ po miejskich drogach, jest bardzo dużo dziur. W złym stanie jest nawierzchnia ul. Batorego, po niej praktycznie nie da się przejechać. I dochodzi remont wiaduktu. Słyszałem, że ponad 5 milionów ma kosztować remont ronda PCK. To według mnie wyrzucanie pieniędzy w błoto. Po tym skrzyżowaniu dobrze się jeździło. Przeznaczmy pieniądze na inne, mniejsze drogi.



Paweł Grzeź:

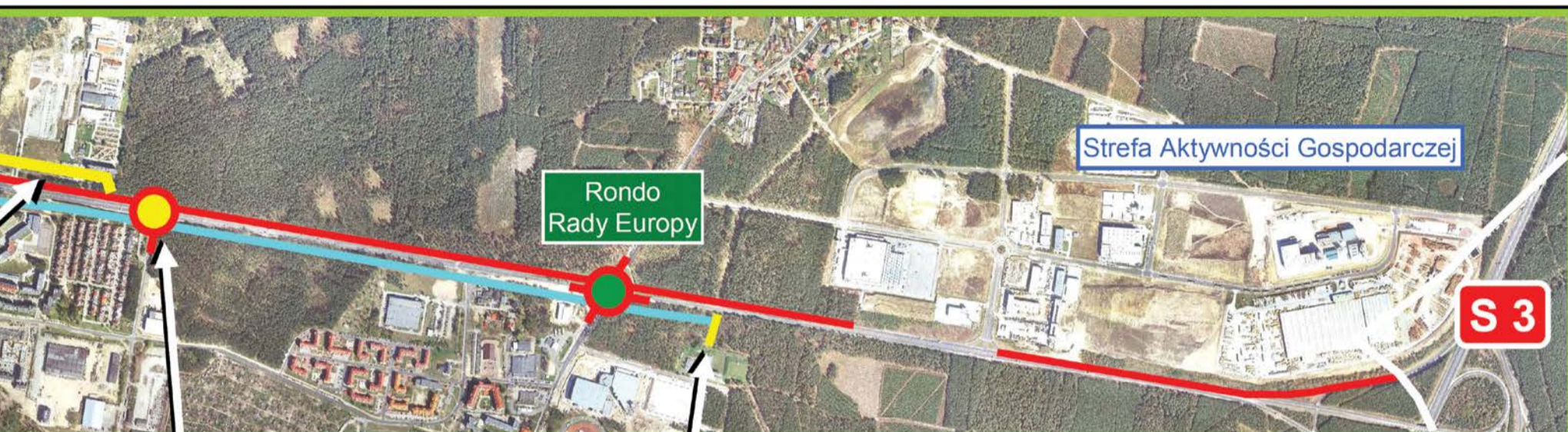
– Po co przebudowa ronda PCK? Powinna być tu raczej zmieniona organizacja ruchu. Należałoby zrobić monitoring, postawić kamery i nagrywać tych, co wjeżdżają na krzyżówkę na czerwonym świetle. Takie rozwiązania sprawdzają się w innych krajach. Wiem, co mówię, bo jestem zawodowym kierowcą i dużo jeździłem po Anglii. A najpilniejszy remont? Moim zdaniem przydałby się na Trasie Północnej. (kg)



Przebudowa ronda PCK. To na razie jedyna w mieście inwestycja drogową na własnej skórze. Kierowcy ćwiczą cierpliwość, stojąc w korkach na punktach miasta.

# ontu. Za 36 milionów złotych

nie największą inwestycją drogową od lat. Przy okazji powstanie najdłuższa ścieżka rowerowa w mieście.



Budowa skrzyżowania typu rondo, z którego w przyszłości przewidywany jest zjazd na teren Strefy Aktywności Gospodarczej. Rondo umożliwi wyjazd z osiedla Zastalowskiego w dwóch kierunkach.

Budowa drogi dojazdowej do Trasy Północnej z pasem włączenia i wyłączenia na teren obiektów sportowych (Centrum Rekreacyjno-Sportowe).

	Przebudowa drogi - 5,6 km
	Budowa ciągu pieszo-rowerowego
	Przebudowa skrzyżowań typu rondo
	Granica miasta Zielona Góra

Grafika Andrzej Świątek



## ŁĄCZNIK WROCŁAWSKA - JAGODOWA 5,5 mln zł

Firma: **Strabag** Zakończenie: **październik**

To będzie całkiem nowa, budowana od podstaw droga. Połączy ulicę Jagodową na Jędrzychowie z ul. Wrocławską. Droga będzie miała długość 1,8 km, zostanie zbudowana w lesie.

Łącznik Wrocławska-Jagodowa ma ułatwić wyjazd na drogę ekspresową S3 mieszkańcom Jędrzychowa. Przy ul. Jagodowej powstanie rondo. W planach jest

również takie samo skrzyżowanie na ul. Wrocławskiej, ale będzie zrobione w drugim etapie inwestycji.

Na razie zostanie zbudowany normalny wjazd, za pętlą autobusową, na szczycie wzniesienia przed Raculą. Prace powinny się rozpocząć w maju. Ich zakończenie zaplanowano na koniec października.

Finansowanie: **Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych („schetynówki”) – 50 proc., miasto – 50 proc.**

## JĘDRZYCHOWSKA 6 mln zł

Otwarcie ofert przetargowych **22 bm.**

Remont ul. Jędrzychowskiej jest podzielony na dwa fragmenty – miejski i poza miastem. Pierwszy, to odcinek ul. Kożuchowskiej, między ul. Sienkiewicza i Botaniczną. Drugi, to szosa w kierunku Kożuchowa, od rogatki miasta do skrzyżowania z drogą Ochla-Drzonków. W mieście zniknie ostatni fragment bruku (ok. 500 m) – od skrzyżowania

z ul. Sienkiewicza do skrzyżowania z ul. Botaniczną. Zostanie wymieniona nawierzchnia, przebudowana kanalizacja i wymieniona sygnalizacja świetlna.

Na fragmencie poza miastem (3 km) położony zostanie nowy dywanik asfaltowy, pobocze będzie utwardzone destruktem.

Prace powinny rozpocząć się pod koniec maja.

Finansowanie: **70 proc. – Lubuski Regionalny Program Operacyjny, 30 proc. – miasto**

## Trzeba działać



– Będzie trochę kłopotów, ale trzeba brać pieniądze i budować drogi – mówi Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

– Ciężko będzie się jeździć w wakacje? Batorego, rondo PCK, Trasa Północna, łącznik Jędrzychowa z ul. Wrocławską i wyjazd z miasta w kierunku Zatonia. Sporo się będzie działo.

Paweł Urbański: – Łatwo nie będzie. Zawsze jest tak, że jak prowadzimy prace remontowe, to natychmiast pojawiają się problemy w ruchu. Przecież naprawiamy drogi, które są zniszczone, bo jeździ po nich bardzo dużo samochodów. To nie są boczne, nieuczęszczane ulice. Są miasta, gdzie w takiej sytuacji np. zamyka się skrzyżowanie. My tego nie robimy, bo Zielona Góra jest bardzo gęsto zabudowana i nie ma takich możliwości. Mieszkańcy nie godzą się na zamykanie ulic a alternatywnych tras nie ma wiele.

– Tak się składa, że najważniejsze inwestycje grupują się w jednej części miasta. Myślę o rondzie PCK, ulicy Batorego i Trasy Północnej.

– Pewnie lepiej by było, gdyby nie były blisko siebie, ale trzeba brać pieniądze z zewnątrz wtedy, kiedy można je dostać i trzeba działać. O fundusze na Trasę Północną staramy się od kilku lat. Teraz je mamy i nie ma co narzekać. Po zakończeniu prac kierowcy będą zadowoleni. W dodatku prace prowadzone na tych ulicach nie będą mocno oddziaływały na siebie.

– Czy można tak zorganizować prace, by utrudnienia się nie sumowały?

– Przebudowa ronda PCK nie będzie miała wielkiego wpływu na Trasę Północną. Bardziej remont ul. Batorego. To trudne przedsięwzięcie, bo to wąska ulica. Tu zakładamy, że pod koniec wakacji – na początku września,

będzie gotowe rondo na skrzyżowaniu ul. Batorego i Energetyków. To ułatwi ruch. Natomiast jeśli chodzi o Trasę Północną, tam prace nie rozpoczną się od razu na całej długości. Trzeba wykonać np. zjazdy z jednego pasa na drugi, pasy włączenie się do ruchu. Można to tak zorganizować, że naturalne utrudnienia nie będą sumować kłopotów.

– Najłatwiej będzie zbudować łącznik Jędrzychowa z ul. Wrocławską.

– Tak, bo to droga budowana w lesie. Nie ma żadnych kolizji, nie tamujemy ruchu, tylko trzeba się będzie wpiąć w ul. Wrocławską i zrobić wjazd od strony ul. Jagodowej. To kolejna arteria, całkowicie budowana od podstaw.

(tc)

# Trzeba tysiąca książek. Na rozruch!

Będzie biblioteka w Nowym Kisielinie! Tego chcieli mieszkańcy. – Czas już kupować książki! – cieszy się Elżbieta Januszewska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej.

– Bo książki są przecież najważniejsze – uśmiecha się pani dyrektor. Dlatego przewidziała na ich zakup największą część pieniędzy z puli, jaką mieszkańcy postanowili wydać na utworzenie biblioteki w Nowym Kisielinie. A ta „biblioteczna” pula to aż 50 tysięcy złotych – tyle zostało wygosparowane z Funduszu Integracyjnego przypadającego w tym roku na sołectwo (cała kwota Funduszu to 198,6 tys. zł, na co będzie wydana – sprawdź w ramce obok).

Biblioteka, właściwie filia gminnej placówki, powstanie w budynku nowej świetlicy. – To jasne, przestronne pomieszczenie. Prawie kwadratowe. A przez to bardzo ustawne. Idealne! – uważa E. Januszewska.

Rozmawiamy po spotkaniu w urzędzie miasta, na którym pani dyrektor, razem z przewodniczącym rady gminy, Jackiem Rusińskim, przedstawiali wstępny kosztorys inwestycji.

Co trzeba kupić, by biblioteka mogła ruszyć pełną parą? A choćby pięć regałów na książki. – Ale muszą to być specjalne regały, dwustronne, nie takie zwyczajne, dostawiane do ściany – od razu zastrzegła na spotkaniu szefowa gminnej księżnicy. A Anna Szatkowska, która pilotuje w urzędzie zakupy rzeczowe, w ramach Funduszu, oraz Konrad Witrylak, dyrektor Departamentu Prezydenta Miasta, słuchali z uwagą. Bo kto, jak nie osoba, która niemalże żyje w świecie książek, wie najlepiej, czego im potrzeba?

Pani dyrektor wyliczyła dalej. – Jeden regał na czasopisma, bo w bibliotece będzie też czytelnia. Zatem, żeby było gdzie usiąść, potrzebne są stoliki – trzy sztuki oraz 15 krzeseł. Będą też dwa

## SONDA Mieszkańcy o utworzeniu biblioteki w Nowym Kisielinie



Zbigniew Łuczak:

– Jest dużo młodzieży, która nie wie, co zrobić w czasie wolnym. Czy biblioteka coś da, czy zainteresuje młodzież? Uważam, że młodzież więcej bawi się na boisku, na dworze. Książki i biblioteka mogą nie być dla nich ciekawą propozycją. Ale starsze pokolenie na pewno skorzysta z biblioteki.



Irena Szkondziak:

– Mieszkam tu od 1946 r. Mogę powiedzieć z doświadczenia, że biblioteka to dobra inwestycja. Może w ten sposób zachęci się parę osób do czytania. Książki są zdecydowanie za drogie. Sądzę, że wiele osób nie ma, po prostu, finansowych możliwości, by książki kupować, choć na pewno by chcieli.



Stanisław Kulik:

– Sam nie mam zbyt dużo czasu na książki i myślę, że wiele osób jest w dzisiejszych czasach w podobnej sytuacji. Ludzie nie mają czasu na czytanie. U mnie, w rodzinie, siostra dużo czyta. Jeżeli takie miejsce, czyli biblioteka, będzie „pod nosem”, sam się skuszę i coś wypożyczę.



Zygmunt Prusinowski:

– Jak powstanie biblioteka, to młodzież będzie miała zajęcie. Do tej pory nie było tu mody na czytanie, ale może coś się zmieni. Sam jestem tą informacją zainteresowany. W wolnym czasie staram się czytać. Więcej powinno się zaglądać do książek. Jestem zainteresowany biblioteką.



Marcin Doliński:

– To dobry pomysł – zagospodarować świetlicę także jako bibliotekę. Jest u nas dużo dzieci, więc sądzę, że rodzice będą wypożyczali książki dla najmłodszych, a i starsze pokolenie coś w niej znajdzie dla siebie. Młodzi ludzie głównie siedzą w internecie, teraz mogłoby się to trochę zmienić.



Dorota Malinowska:

– W Starym Kisielinie jest biblioteka, więc nie wydaje mi się trafionym pomysłem tworzenie biblioteki u nas. Przyszanę, rzadko czytam, robię to raczej okazjonalnie. Czytam najczęściej latem, kiedy się opalam. Te pieniądze można byłoby przeznaczyć na inny cel, nawet w tej samej świetlicy. (kg)

stanowiska komputerowe, z drukarką, do nich potrzebne są biurka i krzesła – mówiła.

A dla bibliotekarza, który zostanie w Nowym Kisielinie zatrudniony, trzeba kupić specjalną ladę biblioteczną, otwieraną, w której jest miejsce na dokumenty, karty. Na dokumenty przyda się też szafa.

Największe zakupy to będą książki. – Na rozruch potrzebujemy minimum tysiąc woluminów. Zakładam, że przeznaczymy na to kwotę ok. 35 tysięcy złotych. Ale cóż, bez książek nie ma przecież biblioteki – dodała pani dyrektor.

– Czy rzeczywiście w Nowym Kisielinie potrzebna jest biblioteka? – pytam po spotkaniu z urzędnikami. Elżbieta Januszewska i Jacek Rusiński odpowiadają zgodnie: – Bez dwóch zdań!

– Mieszkańcy bezustannie dopytują mnie, przy każdej okazji, kiedy w końcu będzie u nas ta biblioteka – przyznaje radny Rusiński, który mieszka w Nowym Kisielinie. – Jest, co prawda filia po sąsiedzku, w Starym Kisielinie, ale dla wielu osób dojazd są zbyt kłopotliwe, męczące.

– Teraz będą mieli wszystko na miejscu! – cieszy się E. Januszewska. – A dzieci, ale i dorośli, narzeczcie skorzystają w pełni z ciekawych zajęć, o jakie na pewno zadba biblioteka. Bo przecież do nas nie przychodzi się tylko po to, by pożyczyć książkę, organizujemy konkursy, wieczorki, działają tu kluby dyskusyjne, klub seniora, zapraszamy pisarzy. W bibliotece toczy się życie kulturalne.

To kiedy startuje filia? – Chcielibyśmy ruszyć przed wakacjami. Już myślę o uroczystym otwarciu. Na pewno zaprosimy panią na to wydarzenie – dodaje szefowa gminnej biblioteki. (dsp)

198,6 tys. zł

z Funduszu Integracyjnego

ŚWIETLICA (razem 92 tys. zł)

50 tys. zł

urządzenie biblioteki

19 tys. zł

założenie klimatyzacji

14 tys. zł

doposażenie kuchni

9 tys. zł

wyposażenie siłowni

INNE INWESTYCJE

35 tys. zł

wybrukowanie placu festynowego i oświetlenie

30 tys. zł

udogodnienia na ul. Odrzańskiej (przejście dla pieszych, lustro drogowe)

20 tys. zł

projekt oświetlenia ul. Odrzańskiej

17,6 tys. zł

projekt dokończenia chodnika na ul. Odrzańskiej

4 tys. zł

rewitalizacja krzyża

**PLAYOFFS**  
2013  
STELMET ZIELONA GÓRA

**Zielona Góra**  
BASKET

**CHŁOPAKI  
NA MEDAL**

WWW.BASKETZG.PL

# Powiat teraz bada cztery chodniki

Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to powiat zbuduje latem pierwsze fragmenty chodników finansowanych z Funduszu Integrycyjnego. – W Suchej, na przykład, jest dokumentacja i myślę, że inwestycja będzie gotowa w trzecim kwartale – planuje Jerzy Fabiś, członek zarządu powiatu.

– Jest tylko jeden warunek – zaraz zastrzega J. Fabiś, który w poniedziałek omawiał inwestycje w magistracie. – Szybko muszą być załatwione wszystkie procedury. Wiemy, że miasto ma pieniądze, ale potrzebne są dodatkowe dokumenty, żebyśmy wiedzieli to oficjalnie.

– Wysłaliśmy je do starosty – we wtorek poinformował „Łącznik” Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami. To ważne, bo 26 kwietnia zbiera się rada powiatu i może te inwestycje zatwierdzić. Chodzi o chodniki w Suchej, Jarogniewicach, Kiełpinie i Jeleniowie budowane w ramach Funduszu Integrycyjnego. A ponieważ chodniki w tych miejscowościach biegają wzdłuż dróg powiatowych, to starostwo je wybuduje. Tak uzgodnili prezydent ze starostą.



Robocza narada w magistracie. Agnieszka Stelmasik pokazuje Pawłowi Urbańskiemu, w którym miejscu będzie przebiegał chodnik w Jeleniowie. Między nimi Jerzy Fabiś.

Fot. Tomasz Czyżniewski

W Kiełpinie chodzi o fragment od krzyża do świetlicy. – Nie mamy tutaj żadnej dokumentacji – informuje Agnieszka Stelmasik, dyrektor Powiatowego Zielonogórskiego Zarządu Dróg. Chodzi jednak o modernizację istniejącego traktu dla pieszych. Nie powinno być z tym większych kłopotów.

Gorzej będzie w Jeleniowie. – Problemem jest wykupienie gruntów pod inwestycję – wylicza dyrektor Stelmasik i pokazuje na planie posesję. – Właściciel tego budynku nie chce chodnika i nie chce sprzedać kilku metrów gruntu.

– Może trzeba będzie go ominąć – zastanawia się P. Urbański. – Może... – przytakuje przedstawiciel powiatu.

Natomiast nie ma żadnej dokumentacji dla Jarogniewic. Trzeba będzie ją zamówić. – Nie będzie

jednak potrzeby wykupywania gruntu, bo należy do powiatu – informuje A. Stelmasik.

Najszybciej powinien powstać chodnik w Suchej (fragment od remizy do sklepu). – Mamy dokumentację drogi Drzłonków-Sucha. Do zakończenia inwestycji trzeba zrobić jeszcze 2 km drogi. Teraz możemy wykonać chodniki – informuje J. Fabiś. – To powinna być najprostsza sprawa.

Powiat wyremontuje też dwa trotuary w Zawadzie. Chodzi o ulicę Szkolną i Zielonogórską. – Przy Zielonogórskiej będzie to kłopotliwe, bo tam później będzie budowana kanalizacja. Trzeba to zrobić z głową – komentuje Jan Smoter, sołtys Zawady. Przekazanie pieniędzy na ten cel jest w programie najbliższej sesji rady miasta, we wtorek, 23 kwietnia.

(tc)



JAROGNIEWICE

**52,4 tys. zł**

z Funduszu Integrycyjnego

Za to będzie wybrukowana najbliższa okolica przystanku



JELENIÓW

**29,5 tys. zł**

z Funduszu Integrycyjnego

Za to zostanie zbudowany chodnik wzdłuż drogi powiatowej



KIEŁPIN

**23,7 tys. zł**

z Funduszu Integrycyjnego

Za to będzie wyremontowany chodnik wzdłuż głównej drogi



SUCHA

**48,9 tys. zł**

z Funduszu Integrycyjnego

Za to będzie zrobiony chodnik od remizy do sklepu

## ROZDAJEMY BILETY

### Zdobądź bilet i idź na koncert

Mamy dwa podwójne bilety na koncert Très. B.

W przyszły piątek, 26 kwietnia, o 19.00, w Hydro(z)agadce wystąpi zespół Très. B. Grupa tworzą wokalistka i basistka Misia Furtak oraz perkusista Tom Pettit i gitarzysta Olivier Heim. Nazwa zespołu oznacza (z francuskiego) „bardzo.b” i... jest dwuznacznym odniesieniem do, z jednej strony, francuskiego très bien (bardzo ładne), a, z drugiej, do muzyki klasy b, surowej, nieoszlifowanej.

Debiutancka płyta Très. B. „The Other Hand” ukazała się na rynku polskim jesienią 2010. Finałnego szlif nadaje jej nadworny

producent Nicka Cave’a – Victor Van Vugt, znany ze współpracy z the Bad Seeds, P.J Harvey, Beth Orton i Athlete. Album zebrał świetne recenzje. Podsumowaniem sukcesu debiutanckiego krążka zespołu była nagroda Fryderyk 2011 w kategorii Fonograficzny Debiut Roku. Druga płyta „40 Winks of Courage” przyniosła im uznanie mediów i Paszport Polityki 2012.

Bilety na zielonogórski koncert kosztują 20 zł, można je kupić w systemie sprzedaży abilet.pl. Mamy dla Czytelników „Łącznika” dwa podwójne zaproszenia na ten koncert. Zdobędą je dwie osoby, które jako pierwsze odpowiedzą prawidłowo na pytanie: jak nazywa się wokalistka zespołu Très. B. Na odpowiedzi czekamy w poniedziałek, 22 kwietnia, o godz. 10.00, pod nr telefonu 68 415 22 44. (dsp)

## W DRZONKOWIE I RACULI

### Kładą rury Będzie objazd

Z początkiem tygodnia zostały wznowione prace przy budowie kanalizacji w Drzłonkowie i Raculi. Informuje o tym mieszkańców, za pośrednictwem swojej strony internetowej, gmina Zielona Góra. W komunikacie czytamy m.in. o tym, że roboty prowadzone będą przy całkowite zamknięciem odcinka drogi wojewódzkiej w Drzłonkowie - od skrzyżowania ul. Olimpijskiej z ul. Słoneczną do skrzyżowania ul. Olimpijskiej z ul. Leśną. Termin? Od 15 kwietnia do 10 maja br. Kierowców obowiązuje oznakowany objazd ul. Akacją i ul. Modrzewiową. Gmina będzie informować o postępie robót i utrudnieniach. (dsp)

## W STARYM KISIELINIE

### Pobiegij szlakiem wina i miodu

Ruszyły zapisy do 1. Lubuskiego Maratonu Szlakiem Wina i Miodu. Ilość miejsc ograniczona!

Lubisz biegać? A lubisz wino? Można te dwie pasje połączyć. – Winiarze to ludzie podobni do biegaczy, to ludzie z pasją. Może dlatego tak dobrze się zrozumieliśmy i udało się stworzyć coś wspólnie. I Lubuski Maraton Wina i Miodu to dzieło winiarzy i biegaczy – czytamy na stronie maratonwinnic.pl.

Impreza rusza 24 sierpnia. Biegacze wystartują ze Starego Kisielina, z ul. Świętego Floriana. Trasa o długości 42 km prowadzi będzie Lubuskim Szlakiem

Wina i Miodu, leśnymi drózkami i częściowo asfaltem. Bieg zaplanowano tak, by uczestnicy odwiedzili winnice w Łazie, Zaborze, Proczkach, Niedoradzu, Raculi oraz WOSiR w Drzłonkowie. Maratończycy zakończą bieg w winnicy Julia w Starym Kisielinie.

Organizatorem imprezy jest Stowarzyszenie Bractwo Biegaczy Zielona Góra a oficjalnym partnerem biegu Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie.

Trwają zapisy. Limit startujących ustalono na 250 osób. Sprawdziliśmy, w czwartek, 18 kwietnia, zapisało się już 147 osób!

– Nie zagwarantujemy życiowych wyników, ale zapewnimy cudowną atmosferę i zabawę od startu do mety, a nawet dłużej – obiecują organizatorzy. Szczegóły na www.maratonwinnic.pl (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Idą pieniądze dla powiatu

We wtorek, 23 kwietnia, radni miasta zajmą się na sesji przekazaniem kolejnej puli pieniędzy w ramach Funduszu Integrycyjnego. 80 tys. zł ma dostać powiat zielonogórski, na budowę chodników w Zawadzie. 50 tys. ma trafić na budowę chodnika przy ul. Szkolnej, a 30 tys. zł na chodnik przy ul. Zielonogórskiej. Radni prześlą też 7 tys. zł gminie, na zakup wyposażenia do biblioteki w Nowym Kisielinie.

Podczas sesji będzie też mowa o stanie bezpieczeństwa w mieście i regulaminie utrzymania czystości. Radni zajmą się też uchwałą o utworzeniu Gimnazjum nr 5 przy ul. Truskawkowej. Początek obrad o 9.00. (dsp)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 24

# Na tropie pewnych starych grobów

Nie ma co udawać! Kiedy popatrzymy na stare cmentarze, nie możemy mówić, że mamy czyste sumienie. Po większości niemieckich nekropoli zostały tylko niedobitki nagrobków. Pewnie nie chcielibyśmy, żeby na dawnych kresach Rzeczypospolitej tak traktowano polskie ślady.



Reklama zakładu kamieniarskiego Huga Schultza z 1887 r.

To fakt. Niewiele zostało z niemieckich cmentarzy. Resztki śladów po ludziach, którzy kiedyś mieszkali tu przed nami. Przypomina o tym niedawno wydana książka zielonogórskich studentów „Cmentarze ewangelickie województwa lubuskiego”. Zeszyt pierwszego tomu pokazuje, co się zachowało w powiecie zielonogórskim. Studenci odnaleźli i opisali nagrobki w 16 miejscowościach, w tym sześciu z gminy Zielona Góra.

„Tutaj spoczywa w Bogu Johanna Ernestine Winter z domu Gessner żona zagrodnika (Wilhelma) Winter (A). W połowie moich dni, odwołał mnie mój Stwórca z plagi ziemskiego życia i odesłał do zimnego grobu. Zbyt wcześnie mnie odwołał, gdyż płaczą moje ukochane dzieciątka. Jednakże (...)”.

To polskie tłumaczenie z płyty nagrobnej na cmentarzu w Barcikowicach. I tak cmentarz po cmentarzu. My jednak, wraz z dr. Adamem Górskim, epigrafikiem z Uniwersytetu Zielonogórskiego i opiekunem koła studenckiego, pojedziemy na cmentarz nieopisany w książce.

Ruszamy spod redakcji „Łącznika”. Nie jest łatwo wyjechać z ul. dra Piętnego. Koło urzędu skarbowego zawsze stoją samochody.

– A wie pan, że tu kiedyś mieszkał grabarz? – zagajam rozmowę.

A. Górski kiwa głową ze zrozumieniem. Przecież tuż obok rozpościerał się cmentarz. Dziś częściowo zmieniony w Park Tysiąclecia, kiedyś sięgał aż za pl. Piłsudskiego.

Jedziemy do Nowego Kisielina. Na cmentarz! A właściwie za cmentarz. Bo to właśnie w lesie, jakieś 100 metrów za więkskim cmentarzem, leżą pokruszone płyty nagrobne rodziny Bojanowskich.

– Ród wywodził się z Wielkopolski, z okolic Bojanowa – tłumaczy dr Górski. – W 1791 r. jedna z gałęzi rodu trafiła do Nowego Kisielina. Od Stentschów majątek kupił Jan Stefan Bojanowski. Za 28.000 talarów. Rodzina urzędowała tutaj około 100 lat.

Z tej rodziny wywodził się późniejszy starosta powiatowy, Wilhelm Ernst, który w 1813 r. odziedziczył majątek po ojcu. Na stanowisko starosty został mianowany w 1843 r. i pełnił tę funkcję przez 13 lat.

Wchodzimy pomiędzy drzewa. Na ziemi leżą połamane, brudne płyty nagrobne. To resztki po dziewięciu nagrobkach. Widać fundamenty grobowca. Obok

niego wielki, ociosany głaz, na którym kiedyś była tablica.

Głaz stoi na krawędzi skarpy. Kilka metrów poniżej znajduje się staw.

– To jest założenie parkowe. Tuż obok jest przecież pałac. Na skraju takich parków, bogaci właściciele majątków zakładali niewielkie, rodzinne cmentarze – tłumaczy dr Górski.

Próbujemy odczytać napisy. Ja nic nie widzę, oprócz zlewających się z płytą niewyraźnych liter. Mój przewodnik wychyla się w różne strony, aby patrzeć pod odpowiednim kątem. I czyta, jakby co najmniej miał świeżo wydany „Łącznik” przed nosem.

Patrzmy na dziecięcy nagrobek. Ernst Walter Bojanowski. 1791-1795. Dziecko, które urodziło się zaraz po przeprowadzce do Nowego Kisielina.

Mnie zacieka inna płyta. – Wilhelm Ernst Stephan Boja-



Niewielkie lapidarium na cmentarzu w Nowym Kisielinie

Fot. Krzysztof Grabowski

nowski – czyta A. Górski. Urodzony w 1796 r., zmarł w 1873 r. Lejtnant. Może to nasz starosta zielonogórski? Imiona się zgadzają, wiek też pasuje. Szkopuł w tym, że prawie wszyscy pochowani tu Bojanowscy mieli jedno z imion Wilhelm. Może to nasz starosta...

Pod nazwiskiem zmarłego widnieje jeszcze skrót – odniesienie do ewangelii wg św Jana, rozdział 3, wers 31.

– Taki był obyczaj. Na grobie wykuwano informacje nawiązujące do tego fragmentu Biblii, który był myślą przewodnią kazania podczas nabożeństwa pogrzebowego – tłumaczy A. Górski.

„Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim.”

– Te płyty nie powinny tutaj tak leżeć – głośno się zastanawiam.

– Kiedyś chcielibyśmy je przenieść na pobliski cmentarz, ale nie daliśmy rady formalnościom – mówi dr Górski.

Idziemy na pobliską, kisielińską nekropolię. Przy płocie stoi budynek w kształcie kapliczki. W nim pozostałości po niemieckich nagrobkach. Może tu znalazłoby się również miejsce dla Bojanowskich?

Oglądam z zaciekawieniem ocalałe pomniki. Johann Gottlieb Klos 18.01.1818 – 22.12.1886 r. – czytam. A pod spodem, niewielki znak kamieniarza: H. Schultz, Grünberg. Czyli kamieniarz z Zielonej Góry?



– Kamienia nie sposób było zniszczyć, jednak wyrwano z niego pamiątkową płytę – pokazuje dr Adam Górski

Fot. Tomasz Czyżniewski

– To nazwisko powtarza się na kilku cmentarzach w gminie. Musiał to być popularny zakład kamieniarski – tłumaczy A. Górski.

Muszę go poszukać...

– Tylko nie mów, że będziesz ciągał po pokoju wehikułu czasu. Właśnie poodkurzałam – moja żona natychmiast zrobiła groźną minę.

Nie! Nie trzeba wehikułu. Wystarczy książka adresowa z końca XIX wieku. Bo Niemcy mieli taki obyczaj, że wydawali tzw. adresbuchy, w których odnotowywali nazwiska wszystkich lokatorów. To skarbnica wiedzy o dawnej Zielonej Górze.

Szukamy naszego kamieniarza. Pan Hugo Schultz miesz-

kał przy Züllichauerstrasse 22. Przedstawiany jest jako rzeźbiarz i mistrz kamieniarski. Stawiał nagrobki, ale również kamienne schody. A warsztat miał przy cmentarzu.

Zaraz, zaraz, jak wyjeżdżaliśmy na naszą wycieczkę, minęliśmy zabudowania magazynowo-fabryczne. Tam siedzibę ma szkoła nauki jazdy i jakieś sklepy. Jaki ten świat jest mały. Hugo Schulz mieszkał i pracował przy samym cmentarzu. Tyle tylko, że w Zielonej Górze. Nagrobki stawiał tam, gdzie życzył sobie tego klient.

Tomasz Czyżniewski  
T.Czyzniewski@Lzg24.com.pl



Fragmenty ocalałych pomników

## SPRAWDŹ W INTERNECIE

Szukasz archiwalnego wydania „Łącznika Zielonogórskiego”?

Sprawdź na  
[www.LZG24.pl](http://www.LZG24.pl)

